

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzna 31 (Tel. 178).

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena
pojedynczego
egzemplarza
250.000 Mp.

Na dworcach
kolejowych
poza Lwowem
300.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 194.

Na przełomie.

II.

Lwów, 23. kwietnia.

Do pokonania są trudności dwój-
jakiego rodzaju: wewnętrzne i mię-
dzynarodowe.

Nasze wewnętrzne położenie go-
spodarcze jest ciężkie. Pracujemy
w warunkach niemoralnych i nie-
zdrowych. W ciągu ostatnich paru
miesięcy dokonała się u nas pod
wpływem polityki waloryzacyjnej i
podatkowej formalna rewolucja
kon. Z krańca najtańszego staliśmy się
krańcem najdroższym w Europie.
Brak środków obrotowych dławie-
nasz przemysł i handel. Lichwa
pieniężna doszła do granic fanta-
stycznych. Nasza produkcja utraci-
ła zdolność konkurencyjną na ry-
nkach zagranicznych i w wielu dzie-
dzinach zagrożona jest nawet na
własnym rynku wewnętrznym. Ży-
jemy pod znakiem ostrego przesile-
nia gospodarczego i nikt przewi-
dzieć nie może, jak je przetrwamy.

Droga pokrywania wydatków
państwowych przy pomocy prasy
drukarskiej jest zamknięta. Utrzy-
manie równowagi budżetowej za-
wisłem jest od tego, czy społeczeń-
stwo same z własnych swoich zasob-
ów będzie mogło jeszcze przez
czas dłuższy dostarczać państwu
środków na opędzenie wydatków
budżetowych.

Trudno też przewidzieć, jaki
wpływ wywrze na stosunki gospo-
darcze wprowadzenie nowej waluty.
Obawiam się należy, że droży-
zna jeszcze się spotęguje, gdy do-
nowej jednostki pieniężnej przysto-
sują się także te kategorie cen, któ-
re obecnie utrzymują się na stosun-
kowo niskim poziomie, i gdy się po-
każe, że ilość banknotów, które
Bank Polski będzie mógł wprowadzić
w obieg pieniężny wedle po-
stanowień swego statutu, nie będzie
decydującą.

Obecnie Polska Krajowa Kasa
Pożyczkowa ma możliwość nieogran-
iczonego powiększania obiegu
banknotów markowych dla celów
gospodarczych i istotnie pod naci-
skiem przemysłu i handlu powieksza
ustawicznie — aczkolwiek i
dzisiaj już w stopniu niedostatecz-
nym — ilość znaków pieniężnych.
Tej możliwości Bank Polski mieć nie
będzie. Gdyby Skarb Państwa od-
stał mu nawet cały swój zapas
kruszczy i dewiz, to cała ilość emisji
nie mogłaby przekroczyć sumy o-
koło 900 milionów złotych. Czy
suma ta nawet w połączeniu z pro-
jektowaną, niepomniernie wysoka
ilością bilonu wystarczy dla celów
gospodarczych? I jak się ułożą sto-
sunki, jeżeli będzie ona niedosta-
teczna. Są to wszystko pytania

Wewnętrzne zaburzenia w Rosji sowieckiej.

Bunt wojskowy. — Rozruchy na tle głodowym. — Samoobrona
przed agitacją antyreligijną.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“)

Pogranicze polsko-sow.,
23. kwietnia.

Z Elizawetgradu donoszą: W je-
dnym z rozmieszczonych w naszym
mieście pułków czerwonej piechoty
wybuchły zaburzenia, które spowo-
dowały uwięzienie „komijacejki”,
t. j. komunistów z pośród tej forma-
cji wojskowej. Wobec oporu, sta-
wianego przez czerwonoarmiejców,
wyższa władza uciekła się do po-
mocy dwóch pancerników, za po-
mocą których zmusili „zbuntowa-
nych” komunistów do poddania się.
Na pomoc zaaresztowanym nade-
szły inne oddziały czerwonoarmie-
ców, lecz pomoc ta okazała się spó-
źniona, a „zdrajców” oddano do
więzienia wojskowego w Jekatery-
nosławiu. „Zbuntowany” oddział
rozwiązano.

Równocześnie wybuchły groźne
zaburzenia wśród bezrobotnych w
Lugańsku. Gdy tłum zażądał wyda-
nia wiktów dla członków głodujących

rodzin, oddział czekistów oddał kil-
ka salw w tłum. Wywiązała się
bójka i ostra strzelanina, w czasie
której zabito jednego komunistę i
ciężko raniono kilkudziesięciu robo-
tników. Tłum rzucił się wtedy na
magazyny państwowe, chcąc je
zdemolować i złupić zgromadzone
zapasy. Czekiści wtedy wezwali na
pomoc siły oddział wojskowy,
który zdołał „uspokoić” rzeszę bez-
robotnych.

Krwawą masakrą zakończyły się
również walki między czekistami a
ludnością w Połtawie. Tym razem
zaburzenia powstały na tle propa-
gandy antyreligijnej, którą przyjez-
dny agitator miał prowadzić wśród
chłopów. Ci ostatni jednak obrzucili
agitatora kamieniami, na co czekisci
odpowiedzieli salwą, zabijając kil-
kanaście osób.

O krwawych ekscesach dono-
szą również z całego szeregu innych
miejscowości Sowdepji.

pierwszorzędnej wagi, na które do-
piero przyjdzie da odpowiedź.

Zaznaczając powyżej, że suma
około 900 milionów złotych jest
granicą emisji Banku Polskiego ma-
my na myśli ten stan rzeczy, który
istnieć będzie w chwili otwarcia
czynności emisyjnych. Przez odpo-
wiednią politykę dewizową Bank
Polski ma teoretyczną możliwość bar-
dzo znacznego rozszerzenia po-
wyższej granicy, gdyż każdy nowo
nabyty milion franków szwajcar-
skich uprawnia go do emitowania
około trzech milionów złotych, ale
faktyczna możliwość prowadzenia ta-
kiej polityki dewizowej zależy od
stopnia zaufania, jaki zdoła sobie
pozyskać zagranicą nasza nowa
waluta.

Kwestia ta prowadzi nas na teren
stosunków międzynarodowych,
które są obecnie szczególnie powik-
łane i nieodgadnione. Nie podobna
się ludzi nadzieją, by nasz złoty
znaleźć mógł od razu życliwe przy-
jęcie na giełdach zagranicznych. O-
bawiam się raczej należy, że wrogi
nam siły rzucą natychmiast do
ataku na nowego przybysza i że
trzeba będzie największych z na-
szej strony wysiłków, aby mu za-
pewnić odpowiednie miejsce na ce-
dulach giełdowych.

Wysiłki te muszą być prowa-
dzone systematycznie, wytrwale i
celowo. Rządowi naszemu powy-
dla się stabilizacja kursu marki
polkiej na poziomie 9,350.000 mk.
za 1 dolara jest bez porównania

łatwiejsze, aniżeli utrzymanie złote-
go na poziomie parytetu kruszco-
wego, które wymaga zdobycia za-
ufania zagranicy. Bez przesady po-
wiedzieć można, że wynik akcji sa-
nacyjnej zależeć będzie od tego, w
jakim stopniu zagranica zaufania
tego nam udzieli. Cedula giełdowa
jest barometrem atmosfery zaufa-
nia. Jeżeli wskazówka tego baro-
metru stanie dosyć wysoko, —
choćby nie tak wysoko, jak tego
pragnęłaby nasza duma narodowa,
— i na tym dosyć wysokim pozio-
mie utrzyma się, to będziemy mogli
uważać kampanię sanacyjną za
wygraną. Bank Polski będzie mógł

Frank walor. 23 kwietnia 1800000
Frank walor. 24 kwietnia 1800000
Frank kolej. od 1 kwiet. 1800000
Frank poczt. od 1 kwiet. 1800000
Frank tyton. od 1 kwiet. 1800000

wówczas wyłowić z obrotu we-
wnętrznego bardzo znaczne ilości
obcych walut i prowadzić skutecz-
ną politykę dewizową, i powiększe-
nie obiegu banknotów do granic za-
żądanych potrzebami gospodar-
czymi, stanie się rzeczą możli-
wą łatwą, a ponadto zwiększą się
znakomicie szanse uzyskania kre-
dytów zagranicznych, które umożli-
wią stałe zrównoważenie budżetu
bez dalszego przykrecaenia sruby
podatkowej.

Byliśmy przeciwni zakładaniu w
obecnych warunkach banku bilet-
owego i opieraniu akcji sanacyjnej
na kancecepi banknotów pełnowar-
tościowych, bo obawialiśmy się, że
połączenie państwa i państwo nie będą
w stanie pokonać trudności natury
wewnętrzno-gospodarczej i mię-
dzynarodowo-pieniężnej. Ale skoro
Rząd nasz na tę drogę wkroczył, to
usiłowania wszystkich muszą być
skierowane ku temu, by trudności
te zredukować do minimum.

Jeżeli nie podzielamy nadmier-
nego optymizmu, to jednak z dru-
giej strony nie widzimy powodu
do pesymistycznego poglądu na wi-
doki ostatecznego wzdrowienia na-
szych stosunków pieniężnych. Chcie-
liśmy tylko z całą powagą spojrzeć
prawdzie w oczy — nie bez troski
o przyszłe losy rozpoczętego dzie-
ła sanacji, ale i nie bez nadziei, że
pomyślna jego finalizacja ułatwi
nam obcy kapitał, zachęcany do
współpracy z nami dostarczonymi
przez całe społeczeństwo dowoda-
mi siły i ofiarności.

Dr. Stanisław Krzemicki.

O język międzynarodowy.

Języki coraz bardziej się różniczkują. — Unifikacja kultury
światowej. — Postulat języka międzynarodowego i trudności
wyboru. — Rola łaciny dla średniowiecza i Renesansu. —
Czem może być łacina dla nowoczesnej ludności. — „Era
esperanta”. — Wyższość łaciny nad esperantem. — Reakcja
przeciw naciskowi propagandy esperantystów. — Językiem
międzynarodowym musi być tylko język żywy. — Trzej kan-
dydaci na język międzynarodowy. — Berło międzynarodowości
należy oddać językowi francuskiemu.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“)

Warszawa, 21. kwietnia.

Wielki lingwista francuski, Anto-
ni Meillet, w jednym z ostatnich
swydelidziel p. i. „Les langues dans
l'Europe nouvelle” (Paryż, 1917),
zwrócił uwagę na ciekawe w swej
paradoksalności zjawisko. Oto pod-

czas gdy cywilizacja powszechna
coraz bardziej się ujednastnia, je-
zyki, które cywilizację tę wyrażają,
różniczkują się coraz silniej.

Że kultura światowa się unifikuje,
jest rzeczą ogólnie znaną. Dzisiaj
Europejczyk bliższy jest cywiliza-

cyjnie Amerykaninowi, niż sto lat temu Francuz Anglikowi. Cóż z tego, kiedy ten wspólny dorobek kulturalny ludzkości wyraża się w językach tak rozlicznych, że dzisiaj temu, kto chce być stale au courant życia intelektualnego we wszystkich krajach, nie wystarcza już znajomość kilku najważniejszych języków: musi rozumieć zarówno łotewski czy słoweński, jak percki czy hinduski. Utrudnia to wszelkiego rodzaju stosunki: naukowe, społeczne i inne. A jednak nie można żadnemu narodowi odmówić prawa wyrażania swego dorobku kulturalnego we własnym języku, tembardziej teraz, gdy wojna tak silnie rozbudziła poczucie narodowe ludów. Na tę „anarchję językową”, jak ją nazywa Meillet, musi się znaleźć lekarstwo.

Będzie nim oczywiście jakiś język międzynarodowy, którymby się mógł porozumieć kulturalny Bułgar z Irlandczykiem lub Brazylijczyk z Japończykiem. Trudność polega tylko na wyborze tego języka.

Przed długie stulecia średniowiecza, a nawet Renesansu Europa znała taki język. Była nim łacina. Był to urzędowy środek porozumiewania się świata kościelnego, politycznego, literackiego i naukowego, słowem — powszechny język kulturalny. Znałe jest opowiadanie o kompromitacji Kazimierza Jagiełły, gdy przy spotkaniu z królem szwedzkim ujawnił swą nieznajomość łaciny. Cios śmiertelny zadała jej Reformacja, i to nie tylko w kościele protestanckim, ale i na innych polach, przede wszystkim w literaturze. Lecz w niektórych dziedzinach mowa starożytnych Rzymian utrzymała się do dzisiaj. Pomijając już Kościół katolicki, w którym łacina jest właśnie jednym z przejawów jego „katolickości” czyli powszechności, wypada przypomnieć, że w tym języku pisze się n. p. rozprawy filologiczne i w nim redaguje się często czasopisma filologii klasycznej, czytane przez uczonych całego świata. Co więcej — szczegóły nie tyle ważny, ile charakterystyczny — donosił w swoim czasie paryski „Journal des Debats”, że ostatni międzynarodowy kongres policji, który się odbył w Wiedniu, uznał łacinę za jedyny język, mogący odegrać rolę międzynarodowego.

List otwarty b. sen. Jewelowskiego.

Za największą zbrodnię poczytują ustępstwa (?) na rzecz Polski.
Polska stosowała wobec Gdańska politykę najbardziej pojednawczą.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Gdańsk, 22. kwietnia.

Serżacją dnia jest tu list otwarty b. senatora Jewelowskiego, będącego od czasu kampanii przedwyborczej do sejmu gdańskiego przedmiotem zacieklej ataków nacjonalistów gdańskich, którym wreszcie udało się zmusić go do ustąpienia ze składu senatu, mimo, iż cieszył się on opinią bardzo zdolnego fachowca w sprawach gospodarczych. Za największą zbrodnię poczytuje się obecnie J. w sferach nacjonalistycznych rzekome ustępstwa na rzecz Polski ujawnione w czasie licznych konferencji polsko-gdańskich, w których Jewelowski reprezentował wolne miasto. W liście swym J. zbija zarzuty co do

poczynionych przez niego jakoby ustępstw z tzw. „suwerennych praw wolnego miasta” i oświadcza, że wyniki wszystkich prowadzonych przezeń rokowań polsko-gdańskich były właśnie przez nacjonalistów uważane za sukcesy Gdańska. Zwałacza żywe poruszenie w tu-tejszych kołach międzynarodowych wywołało oświadczenie Jewelowskiego, że umowy polsko-gdańskie dały wolnemu miastu maximum korzyści nawet z punktu widzenia niemieckiego i są najlepszym dowodem, że we wszystkich rokowaniach z Gdańskiem Polska stosowała politykę najbardziej pojednawczą.

tualne środki międzynarodowego porozumiewania się, należy oddać pierwszeństwo stanowczo łacinie. Przecież mowa Rzymian przynajmniej w odległych czasach była żywa, zaś język „wypracowany” przez Zamenhafa, już urodził się martwy. Jego sztuczność odbiera mu z góry nieodzowne cechy mowy ludzkiej. Język sztuczny — to contradictio in adjecto. Jest bowiem starą prawdą, utwierdzoną zresztą badaniami Wundta, że język jest tworem naturalnym i podświadomym, że zatem żadne sztuczne elaboraty zastąpić go nie zdołają. I tu właśnie tkwi owo dla wielu nieuchwytnie źródło komicznego wrażenia, jakiego doznajemy, słuchając esperanta, czy innego barbarzyńskiego „języka” sztucznego.

Na szczęście można dzisiaj stwierdzić reakcję przeciw naciskowi propagandy esperantystów. Poważnym przejawem tego zjawiska jest lipcowa uchwała Międzynarodowej Komisji Współpracy Umysłowej Ligi Narodów. Oto na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Bergsona, „Komisja — jak czytamy w Sprawozdaniach Prac Ligi Narodów. — której Zgromadzenie Ligi Narodów poleciło wydać opinię w sprawie naucezania esperanta i rozmaitych problemów międzynarodowego języka pomocniczego, postanowiła nie polecać żadnego języka sztucznego. Komisja sądzi, że powinna skierować swe wysiłki w kierunku rozpowszechniania znajomości języków żywych i literatur nowoczesnych, które zdaniem jej są najpotężniejszymi środkami do zbliżenia umysłów i ułatwienia narodom wzajemnego zrozumienia się”.

Druga część uchwały Komisji wskazuje, że znalazła się ona na dobrej drodze w poszukiwaniu języka międzynarodowego. Oto może nim być jedynie język żywy.

Ale który?

I tutaj właśnie napotykamy na przeszkodę, stanowiącą jeden z głównych argumentów przeciwników „kandydatury” języka żywego. Każdy z języków wielkich narodów — powiadają oni — mógłby się uważać za równie godnego tego

BACZEWSKIEGO

Wódki niesłodzone:

Czyszczona

Perła

Starka

Starucha

Zytniówka

zdawać, że ludzkość wchodzi w „erę esperanta”. Rozwinięto w tym kierunku olbrzymią propagandę, zwoływano kongresy, których obrady toczyły się w tym... tak miłym dla ucha języku, tłumaczono na gwałt arcydzieła literatury powszechnej na esperanto, a nawet tworzone w niem oryginalne... poezje. Nie wiele już brakowało do wprowadzenia esperanta w szkołach, jako języka obowiązkowego.

Tymczasem zdrowy rozsądek każe przyznać, że mając tu do wyboru esperanto i łacinę, jako ewen-

ten kult dla łaciny i przywrócenie jej dominującej roli w cywilizacji europejskiej, nie znalazłoby w zasadzie nigdzie gorętszych zwolenników jak w Polsce, szczycącej się starą tradycją łacińską swej kultury. Trzeba by tylko rozstrzygnąć, czy ten martwy język starożytnego narodu może być żywą mową nowoczesnej ludzkości. Zdaniem mojem — stanowczo nie. Chodzi bowiem o wyrażenie całego szeregu idei o których przecie ani się nie śniło Rzymianom, nie mającym oczywiście dla nich odpowiedniego wyśłowienia. Ostatecznie wszystko da się po łacinie powiedzieć; ale niejednokrotnie będzie to tylko żmudne opisywanie w wielu słowach rzeczy po łacinie niewyraźnej, kłopotliwej koło sedna, w które się nigdy nie utrafi. Język martwy żywej myśli oddać nie zdoła.

Jeżeli więc nie łacina, cóż pozostaje? Esperanto — odpowiedzą liczni zwolennicy tego języka sztucznego. I rzeczywiście mogło się

— Zdaje mi się, że jest bardzo biedna... Musi jej być zimno w tę długą jesienną noc... Cichutkim, żalostnym głosem pyta... Nie słyszysz? Co mówi? Powtórz!

— Kiedy nie wiem, nie wiem, nie mogę.

— Więc ja ci powiem! Cichym, jak technic, głosem, wołającym z ciemności, ona pyta:

— Anata?

Oksza zerwał się, usiadł na łóżku i głośno rzekł:

— Zapal światło.

W jego głosie czuć było strach.

Wyskoczyła z łóżka i pobiegła ku drzwiom.

Dał się słyszeć cichy trzask i nagle z góry lunęła na pokój powódź światła.

VI.

— Popatrz! Niema nigdzie nikogo! — mówiła. — Uspokój się. Ty sam to słowo wymówiłeś przez sen. Ja je za toba powtórzyłam. Niema w tem nic nadzwyczajnego.

— Wiec ja to słowo wymówiłem przez sen? I ty mówisz, że niema w tem nic nadzwyczajnego?

— Człowiek nieraz belkoce przez sen bez związku.

JERZY BANDROWSKI 19)

TO TY?

SZKARLATNE ROMANETTO.

(Ciąg dalszy.)

— A ty nie słyszysz?

— Nie.

— Nie boisz się?

— Nie. Chcę wiedzieć. Mów.

— Jest. W ciemnościach wciąż krąży dokoła nas i szuka.

— Co krąży? Wpatrz się duszą w ciemności i powiedz. Czy to co złego?

— Nie? To tylko wspomnienie.

— Ach, zatem najgorsze ze wszystkiego, co mogło być. Ktoś przychodzi do ciebie po należytość. Ktoś ma prawo do ciebie. Jest to kobieta, która przychodzi do ciebie po swoją miłość. Powiedz mi wszystko, co o niej wiesz, ty straszny. Bedziemy cię obie kochały, ja — wraz z tą zmorem.

— Cicho! Nie czujesz? Jest przy nas. Cicho.

— Nie obawiaj się. Ona i tak słyszy myśli nasze. Mów, co wiesz o niej?

— Anata! — powtórzył. — Coby to mogło znaczyć?

— Nie nie znaczy. Senne bajdurzenie.

Oksza pytającym, zdziwionym wzrokiem powiódł po ścianach bogato urządzonej sypialni. Białe gobeliny, jasne mebelki, ciemne obrazy w złotych ramach, wielkie lustro...

— Czemu się tak przyglądasz? Znasz przecie ten pokój jak swój własny... Z pewnością pełno będę miała śnićców na ciebie po dzisiejszej nocy...

Sranała przed wielkim lustrem i uśmiechnawszy się do niego, spuściła na ziemię batystową koszulkę.

Leciutka, biała chimurka spłynęła z niej na dywan.

Była smukła, zgrabna, a jednak pełna, jedrna, silna. Lekko chwiały się jej krągłe piersi, różowymi końcami na zewnątrz zwrócone. Stopy miała drobne, nogi smukłe, uda pięknie strzelające w górę, a na nich biodra, jak precudny kielich, z którego niby kwiat, wychylała się górna część jej ciała. W całej jej postaci był słodki, prawie dziewczęcy wdzięk, połączony z świadomą siebie kobiecą dojrzałością i zwierzę-

cem wyuzdaniem silnej samicy. Karnacja jej miała właściwy żydówkom gorący, zmysłowy żar, który jednak miał odcień popielaty, ziemisty, jakgdyby w jej żyłach była domieszka krwi afrykańskiej, murzyńskiej.

— Chodź do mnie! — rzekł Oksza, który podpartszy na poduszkach ręką głowę, przyglądał się jej uważnie.

Usiadła na jego łóżku.

— Spójrz mi w oczy!

Zwróciła ku niemu twarz, szeroką, naiwną, dziecienną twarz negrytki o dużych, murzyńskich, karminowych ustach, szerokich kościach policzkowych, rozdętych nozdrzach i niskim czole, okolonem gęstą, zmierzwiłą masą włosów czarnych jak sadza, cienkich, jedwablisto połyskujących. Twarz ta miała również popielaty odcień. Ogromne, ciemne oczy były smutne.

Oksza wplątał jej prawą rękę w splecioną, powikłaną chimurę czarnych włosów i tak trzymając ją za splety, zaczął lekko kiwać jej głowę. Natychmiast karminowe usta rozchyliły się w uśmiechu, pokazując białe, lśniące zęby.

(C. d. n.)

MAŁY FELJETON.

ERZY GERZABEK.

Kiedys.

A jeśli kiedyś spocznikiem zmęczony
Wyjdę znów w pole i zagram twe hasło
Przyjdiesz z najdalej, choćby idąc
strony
Chodzą Ci tysiące ludzi: „nie!” za-
wraszało...

Będziemy znów całować legendy —
Sere drgnienia zbierać, duszy brach
okrucy
A jeśli droga wypadnie tamtędy
Będziemy śliczne wiersze tkąc z otu-
chy...

A jeśli... jeśli nigdy już nie wrócę
Z drogi mej — niechże myśl ta cię nie
nęka.
To znak, że mojej dwunaktowej sztuce
Nadałem tytuł „Rycerz, co się leka”...

Poranek muzyczno-wokalny i d. klamacyjny w Teatrze Wielkim.

Lwów, 23. kwietnia.

(ip) Każda idea dla swojego
wcielenia potrzebuje fanatyków, ze-
lantów, którzy poświęcają jej cały
wysiłek, do jakiego są zdolni, nie
bacząc na żadne kłody, rzucanie im
pod nogi, na żadne trudności, ani
nawet nieprawdopodobieństwa ziszcze-
nia, nie obawiając się nazwy ma-
niaków, które zwykle przypada im
w udziale. Byle dzieło przez nich u-
kochane postępowało naprzód...

Piękna idea stworzenia w Brzu-
chowicach pod Lwowem gimnazjum
leśnego, w którym młodzież wychow-
wałaby się zdala od szkodliwych
miazmatów fizycznych i moralnych
wielkiego miasta, znalazła takiego
żelanta - fanatyka w osobie prof.
Budzanowskiego, który jest duszą
komitetu tego przedsięwzięcia o do-
mniostem znaczeniu społecznym. Re-
zultatem jego zabiegów są koncerty,
przedstawienia i inne imprezy zaba-
wowe, do których umie pozyskać
najbardziej atrakcyjne siły, jak w
pierwszym rzędzie znakomitą arty-
stkę p. Wandę Siemaszkową, która
na dochód gimnazjum bruchowic-
kiego kilkakrotnie wystąpiła na
scenie „Sokoła II.”, a ostatnio wzię-
ła udział w Poranku muzyczno-wo-
kalno deklamacyjnym, urządzonym
na ten cel w Teatrze Wielkim w
dniu 13. b. m.

Koncert ten można nazwać ze
wszechmiar udatnym, jakkolwiek w

pośla ta wysysająca wszystkie soki
i zmuszająca do wysychania osła-
biony organizm teatralny jest aktor.
Sprawa ta jest bardziej złożona,
niż się to na pierwszy rzut oka mo-
że wydawać. Teatr używający dla
swych celów człowieka, a więc zu-
pełnie samodzielnego, żywego, roz-
wijającego i myślącego organizmu
ma do rozwiązania bardzo trudne
zadanie. Aktor bowiem nawet na
scenie poza wyznaczoną mu rolę
reprezentuje jeszcze cały szereg
własnych stanów psychicznych, któ-
re dadzą się określić wspólnym po-
jęciem indywidualności nie tylko nie
identycznej z postulatami stawianymi
mu przez teatr, ale często wręcz
przeciwnych, o czym wszyscy już z
góry doskonale wiemy. Wiemy n. p.
z góry, że aktor, grający „Hamleta”
nazywa się właściwie Kapuściński,
że jest człowiekiem z gruntu bardzo
początkowym, ma grubą żonę i 6-ro-
dział i jedyną wadą jego jest to, że
nie zbyt często zagląda do kielisz-
ka.

Pomiedzy dramatem teatralnym
i wizerunkiem staje aktor ze swoim dra-

Ograniczenie immigracji do Stanów Zjednoczonych.

6 tys. immigrantów z Polski do Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia.

(X) W dniu wczorajszym o-
trzymała tutejsza żydowska organi-
zacja emigracyjna „Hias” w War-
szawie depeszę od swej ekspozytu-
ry w Nowym Jorku, donoszącą, że
bil immigracyjny został przyjęty
przez Kongres i przez Senat. Bil imi-
gracyjny zezwala na imigrację 2%
imigracji z r. 1890. W myśl powyż-
szego postanowienia z Polski będzie
mogło do Stanów Zjednoczonych
Ameryki Północnej wyjechać od 1.

lipca br. do 1. lipca następnego ro-
ku tylko 6.800 immigrantów. Kongres
i Senat obradują nad poprawką, za-
wierającą przywileje dla pewnej ka-
tegorji emigrantów. Poprawka u-
względnia przedewszystkiem dzieci,
jadące do rodziców, żony do mę-
żów i rodziców do dzieci. O ile po-
prawka zostanie przyjęta, w takim
razie mogłoby z Polski wyemigro-
wać do Ameryki około 10 tys. emi-
grantów.

Amerykańska ustawa immigracyjna.

Złagodzenie postanowień skierowanych przeciw imigracji Ja-
pończyków. — Patrole na granicy meksykańskiej i kanadyjskiej. —
Bojkot towarów amerykańskich.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”)

Nowy Jork, 22. kwietnia.

Delegaci senatu i Izby reprezen-
tantów mają się zejść dzisiaj celem
wyrównania różnicy zdań co do
tekstu ustawy immigracyjnej, przy-
jętej przez obie Izby. Ze strony rzą-
du, władz kościelnych i związków
pacyfistycznych istnieją widoczne
usiłowania przeformowania złago-
dzenia postanowień skierowanych
przeciw imigracji Japończyków.
Jednakowoż zachodnie Stany Ame-
ryki sprzeciwiają się kategorycznie

wszelkim zmianom uchwalonej już
ustawy. Złożono już z prywatnych
składek 1.248.000 dolarów celem
zorganizowania patroli na granicy
kanadyjskiej i meksykańskiej i za-
pobieżenia japońskiej imigracji. Ja-
pończycy natomiast poczynili przy-
gotowania do zakrojonej na szeroką
skale kolonizacji wybrzeży me-
ksykańskich. W Japonii rozpoczął
się już bojkot towarów amerykań-
skich.

ostatniej chwili nastąpiły z przyczyn
niezależnych od aranżerów pewne
zmiany w programie. „Lutnia - Ma-
cierz” odśpiewała pod wytrawną
batutą ks. dra Michała Wyszyń-
skiego: Bersona „Noc”, Walewskie-
go „Rdzawe liście” i Viextempa
Koncert D-moll. W zastępstwie prof.
T. Mayera odegrała p. Helena Szla-
pakówna - Zborowska solo skrzyp-
kowe: Wieniawskiego — Z Koncertu
D-moll część II. „Romans”, Kreiste-
ra: „Liebesfreud” i Hubaya: „Gei-
genmeister von Cremona”. Przedzi-
wna technika i nadzwyczajna mu-
zykalność, przenikniona głębokim
uczuciem oraz szlachetny ton instru-

mentu, zjednały artystce przeciągłe
salwy oklasków.
P. Wanda Siemaszkowa wywar-
ła, jak zawsze, głębokie wrażenie
swoją deklamacją. Znana tragedia
dziełka „Przed sądem” Konopnic-
kiej, w interpretacji wielkiej arty-
stki nabrała nowej siły, wstrząsnę-
ła do głębi słuchaczy. P. Siemasz-
ka dowiodła raz jeszcze, że aby
przemówić do duszy słuchaczy nie
potrzeba się imać żadnych moderni-
zmów i innychizmów, ale wy-
starcza „własne ognie przelać w
piersi słuchaczy”. Naddatek na
grzmiecie oklaski „Opowieść ka-
szubska” rozweseliła audytorium i
przypomniała akcentami ludowymi
ten niezrównany dar artystki wciele-
nia się w postaci ludowe.

Piękny materiał głosowy p. Er-
nesta Müllera uwydatnił się nader
korzystnie w odśpiewanych pie-
śniach J. Galla „Zaczarowana Kró-
lewna”, Lesmarella „Poranek” i Ru-
binsteina „Demon”.
Na drugą część programu złoży-
ły się: Gounoda: Super flumina Ba-
bylonis”, odśpiewane przez Chór
„Lutni”, śpiew p. Wandy Korytko
Łomnickiej, która z powodzeniem
odjęła się misji zastąpienia p. Koń-
czackiej i odśpiewała Glucka: „Arja
Alcesty”, Różyckiego „Jasna Leśni-
ca” i Friemana: „Na życie na
śmierć”. Bardzo podobały się tan-
ce plastyczne, wykonane przez uczeni-
ce p. Barbary Wolskiej.
Koncert był zaiste wart wypeł-
nionej widowni — ale niestety u nas
cel społeczny zamiast być zalece-
niem, bywa raczej straszakiem dla
publiczności. Możeby jednak na
przyszłość mogło być inaczej. A im-
prezy na dochód gimnazjum brzu-
chowickiego są szczególnie godne
poparcia.

Kiermasz i raut artystyczny 11 maja.

Lwów, 23. kwietnia.

Dnia 28-go kwietnia w Kasynie
i Kole lit.-art. odbędzie się o g. 7
wieczorem posiedzenie Komitetu
wykonawczego tej niezwykle za-
bawy, na dochód sierót wojennych.

Jak się dowiadujemy, prace tego
na szeroką skalę pomyślanego
przedsięwzięcia rozwijają się plano-
wo i dobrze.

Ustalono już 10 kiosków pod o-
pieką osobnych Komitetów, a kioski
te, przedstawiające żartobliwą syn-
tezę Kiermaszu, będą takie:

Kiosk dzieł sztuki, zasilony da-
rami artystów malarzy, rzeźbiarzy,
niewątpliwie obfity, dzięki poparciu
ruchliwego związku plastyków.

Patronat groteski artystycznej
przy tym kiosku objął uproszony do
tego p. Czesław Zaremba, dyrektor
tak zaszczytnie znaną szkoły ope-
rowej. — Wspaniale zapowiada się
kiosk pod żartobliwą nazwą „Noc w
Wenecji” z zespołem artystów i ar-
tystek teatrów miejskich, dzięki la-
skawej opiece pp. dyr. Czarnow-
skich. — Nie mniej ciekawe będą

kioski: kiosk zabawek i drobiazgów,
jakoteż literatury i sztuki stosowa-
nej, dla których to kiosków patro-
nat nad dwoma zespołami artysty-
cznymi, przyrzekli szczerze prze-
prowadzić tak ceniony p. Frączko-
wski, dyrektor szkoły dramatycznej,
przy współudziale swych najlep-
szych sił. — Jedną z wielkich bar-
dzo atrakcyj będzie niespodzianka
dla gości Kiermaszu, albowiem wy-
jątkowo na taki cel zbożny niesie w
darze na ten wieczór program ka-
baretowy powszechnie lubiany p.
dyr. Bronowski z całym swym ze-
społem „Bagatel”, a produkuje ar-
tystyczne tego zespołu przy osobi-
stym udziale p. Bronowskiego od-
będą się przy kiosku kwiatów i sło-
dycy.

Osobny Komitet przy udziale
przeważnie amatorów krząta się
około zestawienia oryginalnego pro-
gramu przy kiosku „egzotycznym”,
zaś znany literat p. Homar i St. Wa-
sylewski, których nazwiska starczy
za siebie, opracowują oryginalny
kabaret przy kiosku dotąd nie na-
zwanym. Kiosk galanterji i perfu-
merji będzie miał w swym sa-
łodztwie nadscenkę pod kierowni-
ctwem prof. Krzyżanowskiego i p.
Czażki, zaś kioskiem bardzo ory-
ginalnym będzie kiosk „Kresów”, a
młody prof. Płomieński opracowu-
je prawdziwie artystyczny program
groteski dla tego kiosku. Wreszcie
prof. Frankowska dyr. szkoły
operowej rządziła i takowe załać

groteską na tle piosenek wojen-
nych przy kiosku „Gospoda Legjo-
nowa”. Jeżeli dodamy, iż p. Barba-
ra Wolska przyrzekła współudział
ze swym zespołem tanecznym, sze-
roki program zabawy wśród ciepłej
atmosfery żartu kiermaszowego jest
niebawym. Dla młodzieży będą
się odbywać w czterech salach
równocześnie cztery dancingi. Kan-
celaria Komitetu przy placu Akade-
mickim 1 rozpocznie w tych
dniach wysyłać zaproszenia.

REDAKCJA „GAZETY LWOW-
SKIEJ” OCENIAC BĘDZIE NA
SWYCH SZPALTACH NOWE WY-
DAWNICTWA JEDYNI TYLKO
WÓWCZAS. ODY ONE NADSYLANE
BĘDĄ WPROST POD ADRESEM RE-
DAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZĘ-
GÓLNYCH CZŁONKÓW.

Kronika.

Sroda, 23. kwietnia: Rz. kat.: Wojciecha. — Gr. kat.: Terentja. — Słowa: Wojciecha św.

Recital Siemaszkowej. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej z wielkim zainteresowaniem oczekiwany przez siery kulturalne naszego miasta, recital z poezji współczesnej i medjumicznej. Niewątpliwie cały Lwów na wieczorze tym będzie obecny. Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

Ojciec Święty przyjmując w obecności pła Skrzyńskiego pielgrzymkę studentów uniwersytetu i uczni gimnazjów z Poznania i Lwowa na audjencji tronowej, wygłosi dłuższe przemówienie, w którym wyraził między innymi życzenie, aby miasta Lwów i Poznań połączone w granicach państwa polskiego, były wyrazem jedności polskiej oraz łączności i zgody wszystkich jej obywateli.

Z życia towarzyskiego. Dnia 22. kwietnia br. odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Janiny Styczyńskiej z p. inż. Eugeniuszem Barwińskim, synem dra Eugeniusza Barwińskiego, dyrektora Archiwum państwowego we Lwowie.

Delegaci Synodu prawosławnego w Polsce wyjeżdżają zagranicę celem zainicjowania kościoła prawosławnego z działalnością Synodu. Delegaci zwiedzą Francję, Niemcy i Anglię. W r. 1925 spodziewają się zwołania ogólnego soboru prawosławnego, zaś 10. czerwca br. odbędzie się konferencja organizacyjna, na którą przybędzie prawdopodobnie także patriarcha konstantynopolański.

Państwowa Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbędzie się w tegorocznym terminie wiosennym w dniach 27. i 28. maja, poczem rozpoczyna się egzamina ustne. Zgłoszenia pisemne z dokładnym wymienieniem przedmiotów egzaminu należy nadsyłać do dnia 15. maja br. pod adresem Komisji (Gmach posejmowy).

Zaproszenie na Zjazd kupiectwa polskiego. W związku ze zjazdem ogólnopolskim kupiectwa w Poznaniu, który odbędzie się dnia 29. kwietnia o godz. 4. popołudniu z okazji IV. Targu Poznańskiego zaproszenia na zjazd, o ile nie zostały na czas derżone, można odebrać w Stowarzyszeniu kupców polskich we Lwowie.

Transport bilonu. Wczoraj rano przybyły do Warszawy pierwsze wagony bilonu, wybitego w mennicy wiedeńskiej. Transport zawiera monety niklowe po 20—30 groszy.

Naczelny Związek Harcerstwa polskiego zawiadamia, że czwarty walny Zjazd Związku odbędzie się w Lublinie w dniach 25. i 26. kwietnia br. w sali uniwersytetu lubelskiego.

Komitet budowy gimnazjum im. Komisji edukacyjnej w Brzuchowicach składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowny udział w koncercie południowym dnia 13. kwietnia b. r. przed wszystkim WP. Władzie Siemaszkowej, jak również PP. Korytko Łamnickiej, Szlapakówny-Zborowskiej, Ern. Müllerowi, B. Wolskiej oraz Tow. śpiewackiemu „Lutnia-Macierz”, a ponadto siłm kupiectwa w Poznaniu, który odebrał Wielkim.

Malop. Tow. Ogrodnicze we Lwowie zawiadamia, iż dnia 27. kwietnia br. (w niedzielę) o godz. 5. popoł. przy ul. Kopernika 1. 20, parter w podwórzu, wygłosi p. Piątkowski odczyt pt. „Zdobienie kwiatami okien i balkonów”. Po odczycie rozlosowanie nasion. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PKO, zapowiada, że od 1. maja urzędy pocztowe prowadzić będą rachunkowość wyłącznie w walucie złotej. Wyplacać się będzie w zł. względnie w markach po kursie 18.000 mp. za 1 grosz. Sumy poniżej 18.000 nie będą uwzględniane.

Liczba bezrobotnych wynosiła 5-go kwietnia 107.000 osób w całej Polsce. Liczba ta wykazuje stałą tendencję do zmniejszania się. Największy odsetek wśród bezrobotnych wykazują robotnicy niewykwalifikowani, a na razie także i rolni.

Kasyno i Koło Lit.-Art. komunikuje, że w niedzielę, 27. kwietnia br. odbędzie

Nowa pożyczka polska w Ameryce.

Skonwertowanie długu polskiego w Stanach Zjednoczonych. — Pożyczka w wysokości 800 milionów dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (X) „Temps” podaje wiadomość, jakoby w niedługim czasie miały być podjęte w Waszyngtonie rokowania ze strony Rządu polskiego w sprawie skonwertowania długu polskiego w Stanach Zjedn. w wysokości 150 milj. dolarów, oraz w spra-

wie uzyskania nowej pożyczki w Stanach Zjedn. dla Polski w wysokości 800 milj. dolarów. Zaznaczyć należy, że wiadomość powyższą podał już „N. Fr. Presse” jako wiadomość pochodzącą z Waszyngtonu.

Tendencja w dewizach mocna.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 23. kwietnia. (S.) Na giełdzie akcyjnej tendencja osłabiona. Wogóle zarysował się większy brak zainteresowania akcjami. Odbiorców bardzo mało, i to chęć nabywania była tylko po niskich kursach natomiast oddawców po tych kursach wogóle nie było. Wskutek tego zupełny zastój na giełdzie akcyjnej. Dokonywane transakcje tłumaczą się jedynie drobnymi zleceniami klientów bankowej.

Na giełdzie dewizowej dolar u-

trzymany w dalszym ciągu przy kursie 9,350 tys. Znaczną zwyżkę wykazał frank francuski, osiągając kurs 650 tys. Również frank belgijski prawie 10 proc. skorzystał na kursie. Nabywano dzisiaj po 552 i pół. Wyplaty na Londyn również cokolwiek mocniejsze, przy kursie 41,250. Frank szwajcarski notowano 1,665 tys. Tendencja w dalszym ciągu dla niektórych walut mocna. Ze strony banków małe zaofiarowanie w dewizach.

się pierwszy z rzędu dancing. Początek o g. 6. wieczorem. Obowiązują dotychczasowe legitymacje, które jednak przedtem należy zgłosić w sekretarjacie do przestemplowania.

Chrześcijańska Demokracja zaprasza członków i sympatyków na wieczór dyskusyjny o stosunku Chrześ. Dem. do innych stronnictw w Sejmie i Senacie, który się odbędzie w piątek, 25. bm. o 6. wieczorem w Czytelni Katolickiej, Piekarska 28. Referują senator Thullie i poseł Dolanowicz.

Wieczór z tańcami i przedstawieniem amatorskiego zespołu, który odbędzie się 25. kwietnia w Kasyne Miejskim na rzecz „Ochrony Dziecka” i „Redziny Sierocy” budzi żywe zainteresowanie najelegantszych sfer Lwowa. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 9. wieczór. Bliższe informacje udzieli Komitet między godz. 12 a 1 w południe w Kasyne Miejskim.

Ku czci Patrona Polski odbędą się w kościele św. Wojciecha przy ul. św. Wojciecha w niedzielę, 27. bm. uroczyste nabożeństwa. Rano o 8 godzinie śpiewa msza św., o godzinie 10. uroczysta suma z kazaniem, a o 5. popołudniu nieszpory. Podczas sumy orkiestra symfoniczna wykona koncertowe utwory wielkich mistrzów muzyki kościelnej.

Stopa procentowa od niewyrównanych czynszów za obiekty kolejowe. Z ważnością od 1. kwietnia br. pobiera się od niewyrównanych w terminie płatności czynszów najmu za obiekty kolejowe, jak składowiska, magazyny, place pod magazyny prywatne itp. jako odsetki zwłoki 24 procent w stosunku rocznym.

„Waloryzacja”. Pod powyższym tytułem odegra w niedzielę, 27. kwietnia w sali swej przy ul. Kętrzyńskiej „Kolo Dramatyczne Sokół II.” arcywesołą farsę 3-aktową pióra Stefana Ordegi. „Waloryzacja” jest satyrą niedawnych i obecnych stosunków ekonomicznych. Komyczne sytuacje nie mają końca, stwarzając wesoły obraz bankrutujących „miliarderów”. Szlukę reżyseruje art. teatru miejsk. p. M. Bielecki.

(h.) Zamach samobójczy z powodu zdrady małżeńskiej. Niejaki Julian Bobela, dozorca zam. przy ul. Zamarstynowskiej 1. dowiedziawszy się wczoraj, że żona go zdradza z rozpaczą postanowił pozbawić się życia i w tym celu zażył większej ilości sublimatu. Pogotowie ratunkowe po przeplukaniu mu żołądka, pozostawiło go w opiece domowej.

(h.) Krwawa zabawa na ul. Kętrzyńskiej. W mieszkaniu Adama Daszkiewicza przy ul. Kętrzyńskiej 11a, odbywała się wczoraj liczna zabawa świąteczna, zakończona jednak smutnym epilogiem. Bawiący tam jako gość Ludwik Górecki w czasie sprzeczki za-

cia w prawą rękę. Góreckiego aresztowano.

(h.) Włamanie do składu skór. Do sklepu skór Naftalego Gärtnera przy ul. Zamarstynowskiej 58. włamali się wczoraj przez wybite drzwi w podłodze niewyśledzeni sprawcy i skradli skórę oraz dodatki szewskie wartości 1000 złotych.

(h.) Pożar na placu Krakowskim. — Wczoraj w godzinach popołudniowych wśród straganów na pl. Solskich wybuchł pożar. Przybyła straż pożarna ogień umiejscowiła.

Z ruchu

wydawniczego.

Powieść o Polsce. Emil Rasmussen, jeden z najgłośniejszych pisarzy w Europie jest dotychczas zupełnie nieznany w Polsce, choć w swoim dorobku literackim liczy kilka powieści, osnutych na tle życia polskiego. Dopiero obecnie najgłośniejsza z nich „Polska krew” okazała się w przekładzie polskim, dokonany przez Romana Łowczyńskiego. — Autor, gorący wielbiciel Polski, przeżywał bezpośrednio przed wybuchem wojny i w czasie wojny u swych szczytnych polskich przyjaciół, przeważnie w kołach dystrygowanych wschodniogalicyskich i obserwował dokładnie życie wszystkich sfer. Autopsja autora była trafna. Na pierwszy plan wybija się wyraźna tendencja autora, że atawistyczne skłonności szlachty polskiej przeżyły się i ustąpiły miejsca młodej, niezależnej, demokratycznej duszy polskiej. Z dumnej, zatechłej, tradycyjnej i rasowej atmosfery wybija niespodzianie ożywiony duch polskiego dziecka, uosabiającego w myślach i dążnościach „polska krew”. — Skład główny powieści Rasmussena w Książnicy Polskiej, Lwów, Czarnieckiego 1. 12.

Świąteczny Nr. „Bluszczu” ma bogatą treść i żywy układ. Artykuł wstępny powinien zainteresować matki, mające dorastające córki, gdyż mówi o zawodowym kształceniu kobiet. Feljton Grossek-Koryckiej porusza kwestię dobranych i niedobrych małżeństw. Cecylja Niewiadomska kreśli pełną życia i wyrazu sylwetkę założycielki „Bluszczu” Marii Hnickiej. Dr. Maria Kasterka informuje o ruchu literackim kobiecym w Paryżu. Bogaty dział beletrystyczny zawiera piękna nowelka p. t. „Pan z książki”, młodego i utalentowanego autora „Lekkochna” i „Piaka” Jerzego Szaniawskiego, powieść M. Domańskiej: „Małżeństwo Zygmunta Kietlicza” i pełne uroku i czaru wiersze Kossak-Pawlikowskiej. Dodatek mod. pięknie ilustrowany. Pano, interesujące się haftem, znajdą wzory robót.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:
Sroda 23 „Kolega Crampton” po raz ostatni.

Czwartek, 24. kwietnia o godz. 7.

„Prorok”.

Piątek, 25. kwietnia o godz. 7. „Zona Hassana Agi” Ogrizowica (premiera).

Sobota, 26. kwietnia o godz. 3.30

„Damy i kuzary”.

Sobota, 26. kwietnia o godz. 7. „Złota”.

Niedziela, 27. kwietnia o godz. 3.

„Pajace” i „Cavaleria Rusticana”.

Niedziela, 27. kwietnia o godz. 7.

„Zona Hassana Agi”.

Repertuar Teatru Małego:

Sroda 23 „Beben”.

Czwartek, 24. kwietnia o godz. 7.

„Beben”.

Piątek, 25. kwietnia o godz. 7. „Swiderek”.

Sobota, 26. kwietnia o godz. 7. „Be-

ben”.

Niedziela, 27. kwietnia o godz. 7.

„Swiderek”.

Repertuar Teatru Nowości:

Sroda 23 „Madi”.

Czwartek, 24. kwietnia o godz. 7.

„Madi”.

Piątek, 25. kwietnia o godz. 7.

„Madi”.

Sobota, 26. kwietnia o godz. 7.

„Madi”.

Niedziela, 27. kwietnia o godz. 7.

„Książniczka Olala” (po raz ostatni).

„Zona Hassana Agi”. Teatr Wielki

występuje w piątek, 25. bm. z premierą niezmiernie barwnej sztuki Ogrizowicza, do której od dawna czynią przygotowania. Reżyser Rasiński będzie miał znowu duże pole do popisu, gdyż sztuka wymaga wiele pomysowości i operowania tłumem. Główne role grają pp. Barwińska i Rasińska, które będą dwiema postaciami tytułowymi, dalej Dębicka, Ładosiówna, Pillerowa, Wilandówna, Rowińska, Głuski, Brzeski, Sarnowski, Helski-Kowalski, Zbrojewski, Karski i in. Malarnie teatralne i pracownice kra- wieckie przygotowują dekoracje i kostjumy ściśle według wzorów wschodnich. Sprzedaż biletów rozpoczęła się już od dziś rana we wszystkich kasach.

Jubileusz Jeleńskiego. Zasłużony, ceniony artysta naszej opery p. Leon Jeleński obchodzić będzie na naszej scenie w sobotę, 6. bm. 30-lecie pracy artystycznej. Jubilat na to święto swoje jubileuszowe wybrał parję kardynała w „Zydówce”. Obsada ponadto będzie pierwszorzędną, gdyż śpiewają pp. Placówna, Mann, Cyganik i inni. Jubileusz Jeleńskiego spotka się napewno z rozraniem przyjęciem szerokiej sfer naszego miasta, w którym Jubilat tyle lat wytrwale służył.

„Myśi” Andrejewa. W Tearze Ma-

łym odbędzie się w poniedziałek premiera tego głośnego dramatu, który reżyseruje p. Żytecki. Główne role grają pp. Michnowska, Ładosiówna, Żytecki, Hie-

rowski, Helski-Kowalski i in.

SPORT.

WISLA—SLOVAN 2:2. Kraków. (PAT.) Wczorajsze zawody w piłce nożnej wiedeńskiego klubu „Slovan” z krakowską „Wisłą” zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). W czasie zawodów wykazali goście wiedeńscy grę bardzo ładną, żywo oklaskiwaną przez publiczność.

Kraków Vasas Budapeszt — Cracovia 3:1 (2:1). Cracovia w pełnym składzie z Łanką w miejsce Węglowskiego. Goście pokazali grę naprawdę pierwszoklasową. Brawurowa bramka dla Cracovji uzyskał Łanko.

Berliner-Sport-Ver. — Makkabi 4:0 (2:0).

Cracovia—Vasas 0:0. Cracovia z Przeworskimi na bramce i Crucińskim w napadzie zademonstrowała grę napierającą w tym sezonie. Jedną bramkę strzelił przez Cracovję nieznaj sędzia p. Rutkowski. Vasas słabszy niż wczoraj.

Wisła—Berliner-Sport-Veren 4:0 (2:0). Blotnisty teren i słaba gra obrońców gości narządziła tak wielką klęskę. W napadzie Wisły wybił sk Balcera, który sam uzyskał z skrzydła 3 bramki. Czwartą z rzutu karnego zdobył Czulak.

EKONOMISTA

2 Sekretariat Gieldy donoszą nam, że Spółdzielnia pod firmą „Handlowy Bank Spółdzielczy” we Lwowie, Pasaż Hansmana, która ostatnio popadła w stan niewypłacalności — nie była członkiem tutejszej Gieldy.

Ważne zgromadzenie akcjonariuszy Spółek akcyjnych:

25. kwietnia br.:

Og. Zgrom. akcjon. Banku Wzaj. Kredytu S. A. w Krakowie (5 popoł. ul. Basztowa 8).

26. kwietnia br.:

Nadz. W. Zgrom. akcjon. Banku Agr. Przemysł. S. A. w Krakowie (11 popoł. w lokalu Banku, Florjańska 18).

Gielda zbożowa.

Lwów, 23. kwietnia.

Stagnacja w dalszym ciągu. Sytuacja bez zmiany. Ceny ustabilizowane. Uspokojenie słabe.

Gieldy poza lwowskie PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. kwietnia.

Cogielski 1960, Zieleniewski 34000, Chodorów 16500, Parowóz 500, Nobel 4800, Bank Przemysł. 450, Dolar 9350. — Tendencja chwiejna.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. kwietnia.

Dolar Stan. Zjedn. 9,350, 9,300,

9,350, 9,250; dol. kanad. 8,980; funty szterl. 41; franki franc. 648½, 650; franki złote 1,800. **Czeki:** Belgia 552½, 549,300, 551,800, 564,800; Holandia 3,500, 3,475; Londyn 41,250, 40,925, 41,125, 40,725; Paryż 650, 643; Szwajcaria 1,665, 1,662, 1,660, 1,664; Wiedeń 132,10, 130, 132, 130; Praga 277, 250, 270; Włochy 422, 419,750; beny złote 1,370, 1,400; 8 proc. pożyczka 14. milionówka 925, 935; poź. dolar. 5,300.

PRZEDGIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23. kwietnia.

BP. 1450 towar, Zieleniewski 34250 towar, Cogielski 2000, Sierza g. 15750, Nafta 1600, Chodorów 16000, Jaworzno 80,000 (a 25), dolary 9330. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT) Notowania z 23. kwietnia 1924: Holandia 210½, Norweg 565½, Londyn 24,87, Paryż 38,40, Mediolan 25,40, Praga 16,70, Budapeszt 9,0075, Bukareszt 3, Belgrad 7,05, Sejła 4,12, Wiedeń 0,0079 3/4.

OBROTY PRYWATNE.

Dziś tendencja niezmieniona. Obrót silny.

Dolary ameryk. 9,260—9,270 tys. do lary kanad. 8,700—8,750 tys. korony czech. 265—270 tys.; leje 47000—48000 tys. franki franc. 530—535 tys.; franki szw. 1,600—1,630 tys.; funty szterl. 46—40½ milj.

Złoto: 20 kor. 39½—40½ m.; 20 fr. 37½—38½ m.; 20 mark. 45—46 m.; 10 hubl. 50—51 mil.

Srebro: kor. austr. 725—735 tys.; 5 kor. 3,650—3,750 tys.; floreny 1,800—1,850 tys.; ruble 3—3,200 tys.; kopiejki za rubel 1300—1400 tys.

Urzędowa Cedula



Gieldy Lwowskiej

Nr. 88.

Środa, 23. kwietnia 1924.

Waluta markowa.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania.	Ceny		Lwazi		Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwagi
	od	do				od	do	
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	35000000	39000000	*)		Mąka pszenna 40% „00”	—	—	typy miły i wów.
ZYTO małopolskie 68/69 ex 1923	22000000	23000000	*)		Makapszen. kuchenną	—	—	skie loco Lwów
ZYTO małopolskie 65/66	1950000	20500000	*)		Mąka pszen. ciemna 44%	—	—	brutto za netto
JECZMIEN: małopolski browarniany	22000000	24000000	*)		Mąka żytnia 60%	—	—	łącznie z workami
JECZMIEN małopolski przemalowy	18000000	19000000	*)		Mąka żytnia 70%	—	—	
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	30000000	22500000	*)		GRYSIK kukurudziany	—	—	
KUKURUDZA	—	—			MAKA kukurudziana	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—			OTREB pszen. netto bez worka	—	—	
FASOLA biała	—	—			OTREB żytni netto bez worka	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—			KASZA HRECZANNA	—	—	
FASOLA krasa	—	—			KASZA JAGLANNA	—	—	
GROCH polny	—	—			KASZA JECZMIENNA	—	—	
GROCH ½ Victoria	—	—			PECAK	—	—	
BOBIK	—	—			MAKUCHY linsze i bonopne	—	—	
MIESZANKA pastewna w ziarnie	—	—			MAKUCHY rzepakowe	—	—	
WYKA	—	—			KONICZYNA czerwona krajowa natr.	—	—	
SIANO siodło krajowe prasowane	—	—			KAPUSTA KWASZONA	—	—	
HRECZKA	—	—			WORKI lutowe wyr. Stradom. Warta.	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—			Częstochowlanka 75 kg. za sztukę	—	—	
LEN	—	—			WORKI używane, dobre, za sztukę.	—	—	
LUBIN	—	—						

*) Ceny szacunkowe bez trans.

*) Ceny szacunkowe bez trans.

Sekretariat Gieldy.

Generalny Sekretarz Dr. PANETH.

OGŁOSZENIA.

TYTUŁY ZA ZMARŁYCH.

T. IV. 98/23/4. Antoni Juchno z Nockowej, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej, brał udział w walkach na froncie rosyjskim w Karpatach, gdzie 17. stycznia 1915 poległ, traiony w pierś kulą nieprzyjaciela. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Antoni Juchno poniósł śmierć, przeto na prośbę Zofii Juchnowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasługi śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomono Sąd albo kuratora adw. Dra Hermana Bobera adwokata w Tarnowie aż do dnia 10. sierpnia 1924.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów 27. lutego 1924. 2363-3

T. IV. 118/23/5. Jan Barnas z Lęka, powołany w r. 1915 do służby wojskowej pełnił tę służbę naprzód we froncie kraju, następnie wysłany na front włoski, tamże w jesieni 1918 umierając wskutek choroby w szpitalu. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Jan Barnas zmarł, przeto na prośbę jego rodziny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasługi śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomono Sąd albo kuratora adw. Dra Hermana Bobera adwokata w Tarnowie aż do dnia 10. sierpnia 1924.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów 28. lutego 1924. 2362-3

T. 3/24/3. Edykt. Leon Pszon, syn Pszona, urodzony w Działoszowie pow. Lublinskiego, dnia 9 stycznia 1924 powołany w r. 1914 do austr. służ-

by wojskowej, miał zginąć dnia 30 grudnia 1917 na froncie włoskim. Wdraża się postępowanie celem uznania tegoż za zmarłego, a zawartego z Tadeusza Hirna małżeństwa za rozwiązane, wzywa się aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego adw. dr. Szechteli wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 10 marca 1924. 2493

T. IV. 146/21/4. Jan Wszółek z Nockowej, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 jako zapasowy rezerwista do 40 pułku piechoty, został następnie wysłany na front rosyjski i tam w czasie odwrotu wojsk austriackich z pod Lublina wśród walk w okolicy Sandomierza z końcem października 1914 bez wieści zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Dr. Władysławowi Mossorowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Wszółka wzywa się, aby przed nżej wymienionym Sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. września 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 975-3

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 29. maja 1922.

L. cz. T. V. 332/23/5. Agata Gorzyńska, urodzona 1866 w Jaworniku, powiat Strzyżów, córka Józefa i Zofii, wyjechała 1884 do Ameryki i tam wkrótce miała ponieść śmierć z powodu poparzenia się. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do 1 roku.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 26 stycznia 1924

L. cz. T. V. 364/23/7. Jędrzej Gęba urodzony 1878 w Brostowej Górze

powiat Kolbuszowa przydzielony do 212 batalionu pospelnego ruszenia brał udział na froncie rosyjskim, zaginął 11 grudnia 1914 na pozycji bojowej Nowy Sącz, Limanowa. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 25 lutego 1924.

L. cz. T. V. 236/23/6. Jan Nycz, urodzony 1881 w Gołcach, powiat Nisko, w sierpniu 1914 przydzielony do 6 pułku ułanów, walczył na froncie rosyjskim w grudniu 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 25 lutego 1924.

L. cz. T. V. 67/24/3. Wojciech Szpytman, urodzony 1883 w Głuchowie pow. Łańcut, przydzielony do 12 pułku piechoty obrotu krajowej, w sierpniu 1914 walczył na froncie rosyjskim i w jesieni 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 14 marca 1924.

L. cz. T. V. 198/23/5. Antoni Markowicz, urodzony 1888 w Nowosielecach powiat Przeworsk, przydzielony do 13 baonu strzelców, biorąc udział w wojnie na froncie rosyjskim za Tomaszowem we wrześniu 1914 raniony zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 27 grudnia 1923.

T. IV. 171/23/3. Michał Bodzich, urodzony w Łukowicy 1883, syn Stanisława, żołnierz austriacki, zaginął koło Lublina 1914. Wdrażając postępowanie

celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tutejszemu Sądowi. Po 6 miesiącach od tego ogłoszenia na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 17 lutego 1924.

T. 36/24. Matewój Danyłow, Michał urodzony 27 listopada 1890 w Wierzbianach pow. Kamionka Str. powołany w r. 1912 do wojska austr. do 13 p. ułanów, brał czynny udział w wojnie światowej, a zabrany do niewoli rosyjskiej przepadł tam od roku 1917 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Moszyskiego w Złoczowie poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy.

Złoczów, 10 kwietnia 1924.

ROZMAITE ORWIESZCZENIA.

L. cz. Cg. I. 16/24. I. Edykt. Strona powodowa Oleksa Czojej, syn Nikoły, zastąpiony przez adwokata Dra Andrzeja Czajkowskiego w Kolomyji, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Matejczukowi, synowi Wasyla — o zapłatę 1020 amerykańskich dolarów zpn. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Marijana Jurkiewicza, adwokata w Kolomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Kolomyja, dnia 17. stycznia 1924. 1443

Vr. 305/23. Ogłoszenie. Sąd okręgowy w Sanoku wyrokiem z dnia 19. kwietnia 1923 skazał Walentego Twardaka z Laskówki za występek z art. 26. ustawy z 2. lipca 1920 Nr. 67 Dz. u. R. P. na grzywnę 10.000 Mp.

Sąd okręgowy.

Sanok, dnia 19. marca 1924.

U. 161/24. Osk. Hersz Liebman, lat 54, religii mojżeszowej, urodzony i zamieszkały w Uścieczku, syn Szlomy i Raiche, czyta i pisze, żonaty, posiada realność, nie karany, winien jest, że dnia 29. lutego 1924 w Uścieczku trudniąc się zawodowo handlem, zażądał rozmyślnie od Paraski Rerzikto za 1 kg. wapna kwotę 500.000 mkp., a zatem cenę oczywiście nadmierną i cenę tę pobrał, czym dopuścił się przekroczenia z par. 19. ust. 1. ustawy z dnia 2. lipca 1920 Dzpp. 67, za co zostaje skazanym po myśli ust. przepisu na karę grzywny w kwocie 3 złp. 2497

Sąd powiatowy Oddział III.
Tluste, dnia 21. marca 1924.

Sa 1/24/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hersza Popsa właściciela składni mebli we Lwowie. Komisarz ugody S. S. o. dr. Zygmunt Hahn, zarządca ugody dr. Salomon Pines kupiec we Lwowie. Audjencia do zawarcia ugody w wyznaczonym Sądzie biuro Nr. 18. dnia 21 maja 1924 o godz. 11 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 maja 1924 2520

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1924

Pansel Fleischman z Komarna skazany został wyrokiem tut. Sądu z dnia 24. kwietnia 1923 U. 1769/22 za przekroczenie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej na karę aresztu przez 16 dni, z zamianą na grzywnę w kwocie 50.000 mk. Wyrok ten zatwierdzono przez Sąd odwoławczy. 2174

Sąd powiatowy, Oddział III,
Rudki, dnia 21. stycznia 1924.

AMORTYZACJE.

Lcz. Nr. VII. 510/24/23. Umorzenie. Na wniosek Spółdzielni Bankowej „Agraria” we Lwowie 3 Maja 1. 7 zarządza się postępowanie celem umorzenia kwitu zastawniczego Nr. 47 polskiej krajowej Kasy pożyczkowej we Lwowie na 9 sztuk obligacji złotej pożyczki. Wzywa się posiadacza tego kwitu aby zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu z tem, że w braku zgłoszenia uzna Sąd ten kwit jako pozbawiony znaczenia. 2514

Sąd powiatowy S. I. Oddz. VII.
Lwów, dnia 15 kwietnia 1924.

L. cz. T. V. 53/24/2. Na wniosek Marii hr. Tyszkiewiczowej z Poręby wdrużając się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawczych skradzionych 20 sztuk płaszczy akcji I. emisji Cukrowni i Rafinerji Przeworskiej. Spółki akcyjnej w Przeworsku Nr. 1321—1340 włącznie; opiewających na imię Marii hr. Tyszkiewiczowej wraz z arkuszami i kuponami i talonami od roku 1919. Posiadacza powyższych akcji wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. 2469

Sąd okręgowy,
Rzeszów, 8. marca 1924.

FIRMY.

Firm. 280. Stow. VI. 173. Zmiany dotyczące firmy spółdzielczej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 7. marca 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwsza spółka wytwórcza malarzy sztyków, lakiernictwa barwów i galant. „Spółka malarska” we Lwowie, spółdzielnia z ogr. odpow. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia postanowiono zmianę § 6 statutu. Dotychczasowi członkowie zarządu ustąpili. Nowymi członkami zarządu wybrano: Karola Herzhafta, Józefa Hebera, Wilhelma Pfefferera, zastępcą Jakóba Melzera. Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów dnia 27 lutego 1924. 2278

Firm. 331. Rg. A. V. 68. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 14. marca 1924: Siedziba firmy: Lwów, ul. Szpitalna 21. Brzmienie firmy: Skład towarów kolonialnych „Progres” Staufer i Ska. Zmiany: Spółnik Salomon Buchman wystąpił. Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów dnia 11. marca 1924. 2277

Firm. 249/23. Stow. V. 4. Wpisano w rejestrze handlowym przy firmie

„Chrześcijańska Spółka Garbarska Polonia”, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 11. listopada 1923 zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego Stowarz. Chrześcijańskiej spółki garbarskiej „Polonia”. Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Data wpisu 1. grudnia 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kolomyja dnia 1 grudnia 1923. 2093

Firm. 329/24. A. IV. 204. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca polewyńskiego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A: Siedziba firmy: Szczakowa. Brzmienie firmy: Biuro techniczno-handlowe „Oros” inż. Wojciech Wachłowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż wszelkich artykułów technicznych oraz materiałów dla fabryk, kopalni i hut, wszelkich artykułów elektrotechnicznych i innych, oraz pośredniczenie w kupnie i sprzedaży powyższych artykułów. Właściciel inż. Wojciech Wachłowski w Szczakowej ul. Jagiellońskiej Nr. 181. Dzień wpisu: 5. marca 1924.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków 3. marca 1924. 2130

Firm. 1553/23 C. VI. 106. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C włączono co następuje: Siedziba firmy: Kraków lokal handlowy ul. Sławkowska Nr. 2. Brzmienie firmy: Towary bławatne „Włókno”. spółka z ograniczoną odpow. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: cząstkowy (detaliczny) handel towarami bławatnymi. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dn. 6 marca 1906 Nr. 58 d. p. p. Kontrakt spółki z daty Kraków 17. września 1923 L. rep. 23646. Czas trwania spółki: 5 lat licząc od daty założenia Spółki, tj. od dnia 4. września 1923. Kapitał zakładowy spółki wynosi 80 milionów Mk., wpłacony do spółki w całości gotówką. Zawładostwo spółki składa się z 2 członków, którymi na okres 5-cio letni wybrani zostali: Kiwe Eisen kupiec w Krakowie ul. Długa Nr. 2k II. n. i Salomon Liebeskind kupiec w Krakowie-Podgórze ul. Zamojskiego Nr. 22. Podpis firmy: Zawiaadowcy podpisująć będą firmę w ten sposób, że pod wyśnięciem stampila albo wypisanem brzmieniem firmy położą kolektynnie swoje własnoręczne podpisy. Dzień wpisu: 11. października 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków dnia 9 października 1923. 2113

Firm. 48/24. Stow. III. 199. Zarządza się zanotowanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na Walnem Zgromadzeniu Konsumentów bywało. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Stowarzyszenie likwidacji i rozwiązanie stowarzyszenia i likwidatorami wybrano Salomona Mastbaum i Chaima Birbaum. Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Nowy Sącz dnia 8 marca 1924. 2147

Firm. 100. Rg. A. IV. 178. Wykreślenie firmy. Wykreślono z rejestru dnia 11. lutego 1924 z powodu zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Triplex dom handlowy Erb i Angstreich we Lwowie. 2183

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 23 stycznia 1924.

Firm. 1210. Rg. A. IV. 203. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 14. sierpnia 1923. Siedziba firmy Lwów, 3 Maja 2. Brzmienie firmy Aleksander Zunin i Ska. Zmiany: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest odciążenie prowadzenie komisowego składu fabrycznych towarów tekstylnych. 2179

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 2 sierpnia 1923.

Lcz. Firm. 1486. Rg. C. VI. 87. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10. października 1923: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przetwory wlane spółka z ogr. odpowiedzialnością. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia powzięta w formie aktu notarialnego z daty Lwów, dnia 25. kwietnia 1923 L. rep. 4160 postanowiono rozwiązanie i likwidację Spółki. Likwidatorami obrano: Jana Günthera i Wilhelma Thomasa kupców we Lwowie, którzy będą

podpisywali firmę łącznie z dodatkiem, wskazującym na likwidację. 2180

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów dnia 2. października 1923.

Firm. 1781. Rg. A. II. 371. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 29. grudnia 1923: Siedziba firmy: Kleparów. Brzmienie firmy: Juliusz Maksymilian Reiss i Ska, fabryka mydła w Kleparowie. Zmiany: Spółnik Dawid Brand ze spółki wystąpił. Firma brzmie oddaj: Juliusz Maksymilian Reiss, fabryka mydła w Kleparowie. Posiadaczem firmy jest Juliusz Maksymilian Reiss we Lwowie ul. Kazimierzowska L. 4. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis Juliusz Maksymilian Reiss.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów dnia 29. listopada 1923. 2262

Firm. 1506. Rg. A. IV. 45. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. października 1923: Siedziba firmy: Lwów, ul. Na Błonie L. 2. Brzmienie firmy: Dom handlowo-rozничный „Rolet” Altmann i Gresswert. Zmiany: Prokurem nadano Eliezarowi Katzowi. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy obaj spółnicy lub jeden z nich łącznie z prokurezystą.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów dnia 4 paźdz. 1923. 2279

Firm. 483/23. Rg. C. 23. Włączono do rejestru C. Siedziba firmy w Krakowie. Brzmienie firmy: „Birman Kohn i Ska”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zakład główny w Krakowie. Brzmienie zakładu filialnego: „Birman Kohn i Ska”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, zakład filialny w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: zarobkowe nabywanie i pozbywanie metali i wyrobów metalowych, stal i wyrobów stalowych oraz pokrewnych artykułów i wyrobów wchodzących w zakres tego rodzaju przedsiębiorstwa. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 10.000.000 Mk., który w całości do spółki wpłacony został. Zawiaadowcą Zakładu filialnego w Rzeszowie ustanowiony został Arie Birman, który firmę zakładu filialnego w Rzeszowie podpisując będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyśnięciem pieczęcią lub wypisanem ręką umieszczy swój podpis obejmujący jego imię i nazwisko lub tylko samo jego nazwisko. Data wpisu 27. października 1923 r.

Sąd okręgowy, Oddział V. Rzeszów 20. października 1923. 2167

Firm. 179. spdz. I. 45. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 9. lutego 1924 r. Siedziba Spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielczy Bank Obrótowy z ogr. odpow. we Lwowie. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z 25. grudnia 1923 r. zmieniła §§ 7, 11 i 21 statutu. Udział członka wynosi 1.000.000 Mp. Zarząd składa się z 3 członków. Członkiem Zarządu obrano Israhela Weinlösa.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów dnia 7. lutego 1924. 2162

Firm. 345/23. Stow. III. 222. Zarządza się wpisanie w rejestrze spółek przy firmie Towarzystwo Kredytowe i Oszczędności, filia w Grybowie, że na Walnem Zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa w dniu 8. października 1923 postanowiono likwidację i rozwiązanie tegoż Towarzystwa i likwidatorem wybrano Szymona Brodman. 2179

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Nowy Sącz dnia 15 grudnia 1923. 2146

Firm. 16/24. C. 63. Na podstawie uchwały Walnego Zebrania członków z dnia 11. sierpnia 1923 wpisano dnia 23. lutego 1924 w rejestrze handlowym przy firmie „Zachodnio-Malopojski Przemysł Naftowy” Spółka z ogr. por. w Lisku, następujące zmiany kontraktu spółki: z daty Drohobycz 18. kwietnia 1921 L. rep. 82167 a mianowicie: Znosi się art. 5 ostatni ustęp, w art. 9 a, b, c. postanowienia tam zawarte; art. 10 i 12 znosi się w zupełności, zaś art. 11 pierwszy ustęp. W miejsce zniesionego artykułu 12, wchodzi zastosowania ustawy z 6. marca 1906 Nr. 58 dpp. Zawiaadowca Jan Pobóg Lenartowicz ustąpił

z urzędu zawiadowcy, a członkowie Rady Nadzorczej Jan Zagleniczny, Mardard Downarowicz i Konstanty Rozowski zrezygnowali z ich godności. że zawiadowcą firmy jest tylko Dr. Arpad Szemere z prawem podpisu. Kapitał zakładowy podwyższony został do 40.000.000 Mk. a wniesli do spółki: Dr. Arpad Szemere 17.000.000 Mk. „Szemopol” Naitowa Spółka handlowo-przemysłowa w Drohobyczu, 20.000.000 a firma Julius Rütgers w Wiedniu 3.000.000 Mk. 2179

Sąd okręgowy. Sanok, dnia 23 lutego 1924.

Firm. 258. Rg. B. I. 197. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 7. marca 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Pezet” Powszechnie Zakłady Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa, 31 sierpnia 1923 ogłoszonym w „Monitorze Polskim” z 4 października 1923 Nr. 225 poz. 385 podwyższony kapitał zakładowy o dalszych 260.000.000 Mp. podzielonych na 520.000 sztuk pełnowpłaconych akcji, nominalnej wartości po 500 Mp. każda — tak, że kapitał zakładowy wynosi 500.000.000 Mp. i jest podzielony na 1.000.000 sztuk pełnowpłaconych akcji imiennej wartości 500 Mp. każda. 2181

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 26 lutego 1923.

Firm. 275. Rg. A. V. 84. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 10. marca 1924: Siedziba firmy: Lwów, ul. Kazimierzowska 17. Brzmienie firmy: Dom handlowy bracia Lisowoder. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami bławatnymi i wszelkimi innymi tekstyliami. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1. lutego 1924. Spółnicy: Boruch Lisowoder i Józef Lisowoder false Guasberg zamieszkałi we Lwowie ul. Piekarska L. 12. Spółnicy uprawnieni do zastępowania każdy ze spółników samodzielnie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczy swój podpis którykolwiek ze spółników. Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 27 lutego 1924.

KONCYPJENT zdolny ze substytucji poszukiwie posady ewal. pódanowu. Zgłoszenia Admistr. pod „I”. 2511

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Lwów, pow. 30 czerwca 1923. Świadectwo złożenia egzamina, dyplom, świadectwo szkoły przem. na nazwisko Jan Wasyliszyn z Winnik pow. Lwów. 2515

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1351, poleca: nauczycielki, bony polki, cudzoziemki, gospodynie, praczki, oficjalistów, gospodarczych, ogrodników, kucharzy, lokal. kucharki, służbę wszelką. 2411-4

FIRANKI, PORTJERY.
Karnisze, Dywany, Koldry,
Materace — najtaniej poleca
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4
naprzeciw Szkolnej.

**KONIE NA BIEGUNACH
ROWERY DLA DZIECI**

poleca
KLINIKA LALEK
LWÓW, HALICKA 21

PO ZNIEŻONYCH CENACH
KODRY KOC MATERACE

KAPY, PODUSZKI,
PIERZE WIEJSKIE
poleca znany Magazyn Pościeli
W. IZYCKI, Lwów, Kopernika 3

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 5,900.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą mies. 6,250.000 mp., zagranicą 10,000.000 mp. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów nieofrankowanych naleyście nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. Konto Pocz. Kasy Oszcz. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Naleyżość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Klebusiewicz.